

stało przyjęte na zasadzie kryterium zewnętrznego wobec zjawisk artystycznych. W zakończeniu książki daje autorka krótkie omówienie ogólnohistorycznych warunków rozwoju średniowiecznej architektury na ziemi chełmińskiej oraz wyróżnia główne nurty tego rozwoju. Jako czynnik wyróżniający architekturę ziemi chełmińskiej spośród innych terytoriów niżu nadbałtyckiego wymienia przede wszystkim wpływy hesko-turyngskie. Problemu czy ziemia chełmińska jest w zakresie architektury średniowiecznej regionem artystycznym autorka nie stawia, trudno zatem byłoby jej książkę zaliczyć do nurtu badań tzw. geografii artystycznej.

Sytuacja badawcza autorki nie była łatwa, jak sama to we wstępie zaznaczyła, większość bowiem obiektów była dotąd pozbawiona monograficznych opracowań i właściwej dokumentacji. Szereg obiegowych, a jak się okazało błędnych w stosunku do wielu obiektów opinii, autorka mogła zweryfikować poprzez dokładne studia materialnej struktury badanych obiektów. Dokładne studia obiektów dały solidną podstawę pod dalsze interpretacje. Konieczność prezentacji w książce wyników tych badań podstawowych spowodowała, iż w znacznej mierze nosi ona charakter zbioru monograficznych studiów najważniejszych kościołów gotyckich ziemi chełmińskiej. Szerokie genetyczne ujęcia typów w architekturze średniowiecznej Europy przeplatają się z bardzo szczegółowymi analizami wątków murów, rozwarstwieniami i rekonstrukcjami budowli oraz datowaniem poszczególnych faz za pomocą detalu architektonicznego i przy obfitym wykorzystaniu często tylko pośrednich przekazów pisanych. Z tego to powodu, nawet dla zainteresowanego czytelnika, jest to książka trudna w czytaniu, na szczęście duża ilość dobrze wykonanych rysunków architektonicznych badanych obiektów, jak i przytaczanych dla nich analogii, pozwala śledzić i w jakiejś mierze kontrolować wywody autorki. Ogólnie w książce ujęcie analityczne dominuje nad syntetycznym, narzucone to zostało jednak charakterem badanego materiału. Skrótowe syntetyczne zakończenie budzi pewne zastrzeżenia jako niezupełnie zgodne z wcześniejszymi wynikami studiów analitycznych.

Podstawową cechą książki Teresy Mroczo jest dominacja ujęcia genetycznego, głównie w odniesieniu do układów przestrzennych. Zdaniem autorki ujęcie takie może: 1) „rzucić światło na społeczne uwarunkowania funkcji i treści określonych układów”, 2) „ułatwić ocenę wartości zastosowanych rozwiązań na szerszym tle porównawczym wykraczającym poza realizacje lokalne”, 3) „określić rolę, jaką architektura sakralna na ziemi chełmińskiej odegrała w dziejach architektury ceglanej niżu nadbałtyckiego” (s. 10). Z pewnością ujęcie genetyczne jest przydatne dla ustaleń wymienionych w punkcie 2, jeśli chodzi o punkt 1 przydatność tego ujęcia zdaje się być problematyczna, zaś dla określenia roli w dziejach architektury ceglanej niżu nadbałtyckiego zgoła nieprzydatna. Położenie zasadniczego nacisku na genezę głównie układów przestrzennych prowadzi do dezintegracji obrazu rozwoju architektury badanego regionu, eksponuje bowiem czynniki różnicujące, nie skłania zaś do szukania wewnętrznych prawidłowości rozwoju w obrębie tego regionu. Wydaje się, iż autorka opanowana obsesją genezy nie ustrzegła się przed popełnieniem błędu, jaki czyha zawsze na poszukiwaczy początków: pomieszczenia rodowodu z wyjaśnianiem (Marc Bloch, *Pochwała historii*, Warszawa 1962, s. 57).

W końcu XIII i początkach XIV wieku powstają trzy ważne obiekty o układzie halowym: kościół NMP w Chełmnie, św. Jana w Toruniu oraz dwie fazy korpusu katedry w Chełmży. Każdy z nich prezentuje inny układ przestrzenny o zupełnie różnym rodowodzie. Korpus kościoła w Chełmnie jest, zdaniem autorki, oparty na wzorach nadreńskich, św. Jana w Toruniu na westfalskich, pierwsza faza korpusu katedry w Chełmży na hesko-turyngskich i dopiero następna faza